

W umiłowaniu nauki, stałej potrzebie jej doskonalenia i poszukiwania nowych odpowiedzi na stare pytania, są sprawy, które nigdy nie tracą na swej doniosłości, chociaż ich historyczny rodowód sięga czasów najdawniejszych, a na przestrzeni wieków absorbowały one umysły najwyśmienitsze. Słusznie w tak postawionym zapatrywaniu widział Edmund Krzymuski piękno i niebezpieczeństwo zarazem. Z jednej strony trwające nieprzerwanie od wieków starania w poszukiwaniu odpowiedzi, które wciąż nie padły, napawają smutkiem, stając się powodem do kwestionowania potęgi ludzkiego umysłu, który finalnie pojąc nie może tego, co zawsze stanowiło przedmiot jego dociekań. Nadwreżona zostaje wiara w ów intelektualny absolut, który okazuje się zbyt ułomny do zgłębienia pytań, których nie sposób rozstrzygnąć na powierzchni. To zaś wszystko prowadzi do intelektualnej trwogi, w której objawia się słabość i wąta siła tego wielkiego wydawałoby się umysłu, który rozstrzygnąć nie jest władny spraw nurtujących. Z drugiej strony jest niekwestionowana merytoryczna radość, że owe wielkie umysły pozostawiły nam nie tylko coś, co jeszcze rozwiązane nie zostało, ale więcej – poszerzyły nasze horyzonty o problemy i rozważania, które postawiły pewne kwestie w takim świetle, w jakim nie dostrzglibyśmy ich bez uprzednich osiągnięć. Jest w tym także pewna naukowa – niechaj wolno tak to określić – podnieta, że pozostało jeszcze wiele do zrobienia i to wszystko czeka na jakiś umysł, który – nie pretendując wcale do tego – być może kiedyś przez potomnych zostanie przywołany w ramach dyskursu toczącego się dalej.

Takim wielkim dyskursem, toczonym bez wytchnienia co najmniej od czasów Anzelma Feuerbacha, jest spór wokół usiłowania nieudolnego, w którym nie chodzi o sens karania sporadycznych przecież w praktyce wymiaru sprawiedliwości przypadków, ale o to, co stanowić ma decydujące kryterium oceny karnoprawnej: niebezpieczeństwo sprawcy („prawo karne sprawcy”) czy szkodliwość czynu („prawo karne czynu”). Jak pisał przed laty J. Makarewicz: „[...] długotrwały spór naukowy, prowadzony o karygodność usiłowania nieudolnego, redukuje się do wielkiej ewolucji pojęć w prawie karnym, do walki o zasady: obiektywizm czy subiektywizm w dziedzinie winy”. To pytanie nie utraciło wiele ze swojej aktualności, a już na pewno nic ze swej doniosłości, ale ów wielki naukowy dyskurs nie ogranicza się do Makarewiczowskich rozterek, lecz sięga znacznie głębiej. Pytając o sens czy bezsens kryminalizacji czynów (przestępstw) usiłowanych nieudolnie, w tym osławionego „strzału do trupa”, rozstrzygamy w rzeczywistości – wymieniając jedynie przykładowo – o pojęciu i istocie czynu, dobra prawnego, istocie bezprawia i bezprawności, winie, błędzie czy związku przyczynowo-skutkowym. Nie o wspomnianego trupa więc chodzi, ale o dogmatyczne podstawy odpowiedzialności karnej za usiłowanie nieudolne, a w ślad za nim – o karalność wszystkich usiłowań nierealnych, a nawet dopuszczalność kryminalizacji w ogóle czynów na przedpolu naruszenia dobra prawem chronionego.

Wszystko to, co zostało skreślone powyżej, zdaje się w pełni uzasadniać potrzebę wykonania kompleksowych badań nad instytucją usiłowania nieudolnego, obejmujących analizę rozwoju historycznego instytucji; próbę rozstrzygnięcia o jej istocie (istotach), powodach karalności i karygodności; ujęcie w polskim Kodeksie karnym z 1997 roku oraz badania nad obrazem praktyki wymiaru sprawiedliwości w zakresie stosowania art. 13 § 2 K.k., a także analizy prawno-porównawcze (komparatystyczne).

Celem prowadzonych badań jest opracowanie kompleksowego studium nad usiłowaniem nieudolnym wraz z modelem dogmatycznych podstaw odpowiedzialności karnej za przestępstwo usiłowane nieudolnie z uwzględnieniem wyników badań aktowych i komparatystycznych.

Realizacja określonego celu znajduje szczególne uzasadnienie w deficycie badań podstawowych, które nie przyniosły odpowiedzi na najbardziej nawet fundamentalne pytania w obszarze klasycznych zagadnień tzw. twardej dogmatyki prawa karnego, nie tylko z powodu ich fragmentaryczności albo dezaktualizacji, ale także ze względu na brak interdyscyplinarnego ich wymiaru, niemal zupełnie pomijającego chociażby filozofię czy etykę prawa. Niezależnie zresztą od ewentualnej mnogości wcześniej przeprowadzonych badań fakt pozostaje taki, że usiłowanie nieudolne nie doczekało się pełnego rozwinięcia w doktrynie polskiego prawa karnego, o czym świadczy chociażby brak monografii naukowej poświęconej tej instytucji, co wydaje się być wystarczającym powodem do podjęcia wnioskowanej tematyki badawczej.

Dla osiągnięcia określonego celu należałoby przeprowadzić całościowe badania nad instytucją usiłowania nieudolnego, które obejmowałyby przynajmniej pięć etapów. I tak, etap I obejmowałby badania i analizy stanu prawnego, relewantnego dla usiłowania nieudolnego. W etapie II należałoby dokonać analizy stanu piśmiennictwa poświęconego usiłowaniu nieudolnemu, które nie tylko pozwoliłyby na ustalenie aktualnego stanu wiedzy w tym zakresie, ale także umożliwiłyby „przywrócenie” polskiej nauce prawa karnego literatury starszej, niesłusznie zapomnianej. Etap III obejmowałby empiryczne badania aktowe prowadzone w 11 okręgach sądowych, a zatem w przynajmniej 33 sądach, celem których byłoby uzyskanie panoramicznego obrazu praktyki polskich sądów powszechnych w odniesieniu do usiłowania nieudolnego. Etap IV obejmowałby badania i analizy komparatystyczne dla budowy wzorcowego modelu porównawczego w zakresie europejskich standardów dotyczących karalności usiłowania nieudolnego, z uwzględnieniem wyjazdów zagranicznych. Etapem ostatnim (V) byłaby weryfikacja uzyskanych wyników i przygotowanie raportu końcowego.